

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 106!



Witam,

*Kiedy ostatni raz pisałem do wstępniak do Więści kończyło się lato.
W tzw. międzyczasie przyszła i poszła jesień, a teraz praktycznie rzecz biorąc
mamy już zimę. Krótko mówiąc – globalne ocieplenie na całego.
Z naszego podwórka – w tym numerze więcej od nas i dla nas, czyli artykułów
na temat tego co się dzieje w Domu. Zachęcam przy okazji wszystkich chętnych
do podzielenia się własnymi przemyśleniami – na każdy temat.*

Więści są zawsze otwarte.

Red.

Wspomnieniowo

A mi bardzo szkoda lata, słońca, pięknej pogody. Tegoroczne lato na Kluzeka było bardzo intensywne, wypełnione różnymi wycieczkami i imprezami. Mam miłe wspomnienia z autokarowych wycieczek całodniowych, było ich wiele tego roku. Tak jakoś się składało, że każda wyprawa owocowała nam pogodą, a przecież było ich ponad dziesięć. Każda wycieczka to coś nowego, że przytoczę tylko te w Tatry i do Zakopanego, gdzie chodziliśmy i cieszyliśmy oczy szczytami. Krynica - ta kojarzy mi się nie tylko ze wspaniałym, mahoniowym powietrzem, ale także piciem wody ze źródeł w Domu Zdrojowym. Wyjazd do Zatora i wizyta w Dolinie Karpia, gdzie to zasmakowaliśmy wędzonej ryby, którą zwykle jemy na wigilię w wersji smażonej. I choć z tym wigilijny nic się nie równa, to i ten wędzony – smakujący inaczej, był bardzo smaczny. Odwiedzając różne regiony Polski widzieliśmy piękne krajobrazy, niesamowitą przyrodę, dużo śpiewaliśmy – bawiliśmy się znakomicie. Chyba ukoronowaniem całego sezonu wyjazdowego była trzydniowa wyprawa do Lichenia. Pierwsze ukazanie się Maryi dokonało się na poboju pod Lipskiem w 1813. W bardzo krwawej bitwie brały udział między innymi legiony polskie, które poniosły ogromne straty. Jeden z Legionistów Tomasz Kłossowski z zawodu kowal – ciężko ranny w bitwie przyzywając pomocy Matki Najświętszej prosił ją o ratunek.

I uzyskał go. Skuteczność wstawiennictwa Matki Bożej Licheńskiej budziła w wiernych od początku wiarę i poczucie wdzięczności. Ich przekonanie ich przekonanie o cudowności i świętości tego miejsca sprawiło, że zaczęli tutaj wracać. Patrząc na wspaniałą bazylikę, niejednokrotnie w osobistej modlitwie ze łzami w oczach wyrażali skruchę swoich serc. Przebywając na kwaterze przy wspaniałej opiece, prowadzenie przez p. Dorotę i p. Elę czuliśmy się świetnie. Po pysznym jedzonku wieczorem – odbył się grill, były kiełbaski, były śpiewy i inne urokliwości wieczoru. W trzecim dniu z żalem rozstawaliśmy się z miejscem, gdzie kwaterowaliśmy. Do domu wróciliśmy ok. 20.00 jedząc jeszcze z apetytem po długiej podróży kolację.

Miło wspominam ognisko, zorganizowane niedawno na zakończenie sezonu. Oczywiście były kiełbaski i śpiewanie wspólne, do akompaniamentu p. Doroty. A do tego słoneczna pogoda.





Listopad – zazwyczaj późna jesień. Ale tym razem raczej wczesna zima, bo śnieg za oknem, chłód ogółem przyjemnie, że hej! Ale nic to, pomimo nie sprzyjającej aury nie warto się zamykać w domu i nie wychylać nosa spod kołdry. Nasze miasto czeka i oferuje jak zawsze coś ciekawego.

Międzynarodowy Festiwal Filmowy Etiuda&Anima

2012-11-23 – 2012-11-29

Międzynarodowy Festiwal Filmowy Etiuda&Anima, organizowany w Krakowie od 1994 roku, jest najstarszą w Polsce imprezą filmową konfrontującą osiągnięcia studentów szkół filmowych i artystycznych z całego świata oraz dorobek twórców animacji artystycznej, zarówno profesjonalistów, studentów, jak i realizatorów niezależnych. Centralnym, corocznym punktem



imprezy są więc dwa tytułowe konkursy, w ramach których przyznaje się: w rywalizacji studenckiej obejmującej etiudy fabularne i dokumentalne - Złote, Srebrne i Brązowe Dinozaury oraz Specjalnego Złotego Dinozaura dla najlepszej szkoły filmowej festiwalu.

Spotkanie z Jerzym Stuhrem

2012-11-14

Jeden z najwybitniejszych polskich aktorów jeszcze pół roku temu walczył z nowotworem. Pokonał chorobę. Teraz Jerzy Stuhre wraca do grania – w filmach i teatrze. Odnalazł też nowe powołanie i surowo ocenia rzeczywistość. Swoje przemyślenia spisał w świetnej książce „Tak sobie myślę...” (Wydawnictwo Literackie). W środę, 14 listopada, Jerzy Stuhre spotka się



ze studentami w krakowskim klubie Żaczek (al. 3. Maja 5). Rozmowę poprowadzą dziennikarza akademickiego pisma „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Start: godz. 19. Wstęp wolny. Podczas spotkania będzie można nabyć nową książkę Jerzego Stuhra.

Wawelskie spotkania z historią i sztuką

2012-11-10 – 2012-11-23

Coroczny cykl spotkań edukacyjnych ma na celu przybliżenie historii i zabytków Wawelu. Zajęcia przeznaczone są głównie dla rodzin z dziećmi. Spotkania odbywają się w okresie od listopada do marca, prowadzone przez pracowników Działu Oświatowego, wspólnie ze studentami UJ, często połączone z warsztatami i zabawami tematycznymi.



Muzeomania

2012-11-01 – 2012-11-30

Muzeomania, czyli krakowskie spotkania organizowane przez Muzeum Narodowe Miasta Krakowa. W programie

- wykłady • spacer edukacyjny •
- warsztaty • spotkania z kustoszami •
- debaty • gry miejskie.



Polecamy szczególnie:

- Salon pod Faetonem Zbiory Muzeum Historycznego pod lupą 25 listopada, godz. 16.00, Pałac Krzysztofory, sala Fontany Bohaterowie i modele. Fotograficzne portrety uczestników powstania styczniowego – Joanna Kantor
- Muzeum bez granic czyli ruszamy w miasto! Wykłady tematyczne w Muzeum, połączone ze zwiedzaniem Krakowa. 24 listopada, godz. 12.00, Pałac Krzysztofory „Poszli nasi w bój bez broni...”. Krakowskim szlakiem powstania styczniowego – Janusz Tadeusz Nowak

- Muzealna Akademia 67 +/-
7 listopada, godz. 17.00, Pałac Krzysztoforów
Jak w Krakowie niegdyś się bawiono. Krakowskie życie
towarzyskie na przełomie XIX i XX wieku – Elżbieta Lang
- Spotkania z VIP-em*. Wszyscy jesteśmy z Nowej Huty *
Very Interesting Person
- 17 listopada, godz. 12.00, Dzieje Nowej huty (os. Słoneczne
16) Jerzy Fedorowicz jun.: Teatr Ludowy
- Krakowskie Kolokwium Debaty na ważne tematy z historii
Krakowa.
20 listopada, godz. 18.00, Fabryka Emalia Oskara Schindlera
Co to jest sztuka Holokaustu?

57. Krakowskie Zaduszki Jazzowe - Mile Stone Tortilla oraz Leszek Kułakowski Love & Songs

2012-12-02

Międzynarodowy festiwal profesjonalnych twórców i wykonawców muzyki jazzowej pn. *Krakowskie Zaduszki Jazzowe* jest najstarszym istniejącym festiwalem jazzowym na świecie. Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się już po raz 57. Podczas Krakowskich



Zaduszek Jazzowych prezentowani są najwybitniejsi wykonawcy krajowi i zagraniczni oraz specjalne projekty, a termin festiwalu w okolicach Święta Zmarłych i Zaduszek stwarza niepowtarzalny, oryginalny nastrój koncertów zaduszkowych, na które serdecznie zapraszamy. Tym razem wystąpią: **Tortilla** - zespół doskonale znany z dokonań bluesowych, reprezentujący, jako jedna z nielicznych grup w Polsce autentycznego bluesa elektrycznego oraz **Love Songs** - najnowszy projekt Leszka Kułakowskiego kompozytora, pianisty jazzowego zwanego przez krytykę "wizjonerem jazzu", twórcy akademickiego jazzu w Gdańsku. Teksty do miłosnych piosenek napisał znakomity krakowski poeta-Zbigniew Książek.

DOMOWOŚCI

**czyli z
życia Domu
...październik...**

♦ 04.10.

Ogród Botaniczny jesienią

Byliśmy już wiosną, byliśmy latem, ale jesienią jesteśmy po raz pierwszy. Mowa o gościnnym, krakowskim ogrodzie botanicznym. Zmiana pory roku zupełnie odmieniła nasze wrażenia z pobytu w tym magicznym miejscu.

Wiosna, to dominacja zieleni – wszystko budzi się do życia. Lato – kolory mocne, intensywne, nasycone przyroda w rozkwicie. Jesień, pokazała nam się barwami pastelowymi, żółtopomarańczowymi, a natura wyraźnie przygotowuje się już do zimowego letargu, na co wskazują opadające liście. Ale jest pięknie, a ponieważ pogoda była niczym w lecie wynieśliśmy z ogrodu świetne wrażenia.



♦ 11.10.

Fantastyczny Park kręglowy!



I kolejna nasza wizyta w krakowskim Fantasy Parku na ulubionych kręglach. Wyprawa zorganizowana jak zawsze perfekcyjnie, na miejsce dostarczył (i odebrał) nas w jednym kawałku nasz niezastąpiony p. Krzysio, a gdy już dojechaliśmy zaczęło się dziać. Kule poszły w ruch, dla kręgli litości nie było – słowem świetna zabawa!

♦ 18.10.
Barbakju



...czyliż ognisko. Kto wie, czy to nie ostatnie już tego typu śpiewno-kielbaskowo-rozrywkowe wydarzenie w naszym Domu w tym sezonie. A ponieważ pogoda dopisała, to wzmocnieni śpiewem p. kierownik tubalnie&chóralnie stawiliśmy się i miło spędziliśmy czas. Co tu więcej pisać, no fajnie był i już, jak to na ognisku, nie?

♦ 19.10.
Koronkowa Robota

Tydzień wcześniej ogłosiliśmy na naszej stronie internetowej, a przede wszystkim profilu na [Facebooku](#) wyniki konkursu „**Koronkowa Robota - Nasze Serwetki**”. Nadeszła także chwila, aby wyróżnić nagrodzonych, co też uczyniliśmy w podniosłej ale i wesołej atmosferze podczas specjalnej imprezy poświęconej temu właśnie wydarzeniu.



Obecni i nieobecni (a reprezentowani przez pracowników) z uśmiechem na ustach i skromnością odebrali przyznane laury, a wszyscy obiecali że za rok także w szranki staną.

♦ 24.10
VI Małopolski Turniej Szachowy



Już po raz szósty spotkaliśmy się w gronie małopolskich DPS-ów, aby w sportowej atmosferze stanąć w szranki i dzielnie walczyć o laur zwycięzcy. W tym roku w turnieju wzięło udział 10 placówek z naszego województwa i 25 graczy. Poziom był wyrównany a my zajęliśmy 5. miejsce (najlepszy zawodnik). Za rok na pewno wygramy! (albo za dwa).

♦ 30.10

III Spotkanie Poetyckie – Poezja serca

Odbędzie się już dzisiaj. Więcej niż słowa powie wam plakat promujący to wydarzenie.



**POEZJA
SERCA**

III SPOTKANIE Z POEZJĄ

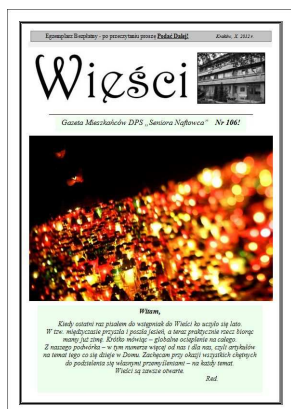
Część I
*Przegląd poezji różnej w wykonaniu
mieszkańców Domu Pomocy Społecznej*

Część II

 **Autorskie spotkanie
z
Franciszkiem Janem
Klimkiem**

*krakowskim poetą, współpracującym min. z czasopismami „KOT”
i „Kocie sprawy”, związany z Państwowym Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk”
oraz Filharmonią Krakowską*

**30 października 2012 roku
godzina 19.00
DPS ul. Kluzeka 6
Wstęp wolny**



♦ 30.10

Więści są

czyli numer, który trzymacie w rękach ☺

Lichen

W niedzielny ranek, wybraliśmy się na pielgrzymkę do Lichenia. Jadąc w autokarze odmówiono modlitwę o szczęśliwą podróż, po drodze mijaliśmy wioski i miasteczka, podziwialiśmy piękne widoki, a droga była daleka. Po drodze wstąpiliśmy do miasteczka Gidelsko na odpoczynek.

Tu zwiedziliśmy kościół, gdzie matka boża ukazała się pasterzowi Sitce, kiedy orał pole. W kościele tym znajduje się piękna, ruchoma szopka, która budzi zachwyt. Po zwiedzeniu pięknej świątyni, udaliśmy się do Lichenia.

W poniedziałek po śniadaniu, już na miejscu poszliśmy zwiedzać sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. Z daleka widać w słońcu świecącą się olbrzymią kopułę – widok jest zachwycający! Wnętrze sanktuarium jest przepiękne – świeci od złota. O godzinie dwunastej została odprawiona Msza święta, na której odsłonięto cudowny obraz Matki Boskiej Licheńskiej, - widok, który odbiera dech piersi. Historia oddawana matce bożej sięga XIX wieku – w krwawej bitwie pod Lipskiem w 1813r pewien legionista Tomasz Kłosowski z zawodu kowal, ranny prosząc o ratunek matki najświętszej ujrzał Maryję, która tuliła do piersi białego orla. Na głowie miała koronę a na płaszczu insygnia męki pańskiej, od tamtych wydarzeń obraz jest



otaczany nieustającą czcią. Wierni za przyczyną najświętszej Marii proszą o łaski dla siebie i swoich bliskich. Obecna świątynia w Licheniu, w której znajduje się obraz jest największą tego rodzaju w Polsce. Po Mszy świętej i zwiedzeniu sanktuarium wróciliśmy na obiad do pensjonatu. Po obiedzie poszliśmy zwiedzać park licheński,

który jest ogromny – końca nie widać. Chodząc po parku oglądaliśmy i podziwialiśmy alejki, na których stoją piękne, duże figury oraz ładne kapliczki; jeziorko z rybkami i wiele ciekawych rzeczy.

Następnie ruszyliśmy na górę Gólgotę. Szliśmy alejkami wyłożonymi olbrzymimi kamieniami, na których były napisane modlitwy, prośby, podziękowania od ofiarodawców z różnych miast i z odległych państw. I tak idąc ze łzami w oczach, myśląc że tak szedł pan Jezus, niosąc krzyż pod którym upadał - na górę Gólgotę, na której został ukrzyżowany. Drożki te są nie do opisanie, pozostaną w pamięci i sercu na zawsze. Po zwiedzeniu parku ruszyliśmy do pensjonatu na kolację, pani kierowniczka Dorota grała na gitarze, a wszyscy śpiewali zającząc kielbaski upieczone na grillu. Po posiłku udaliśmy się na spoczynek, by rano ruszyć w drogę do Krakowa. Wracając wstąpiliśmy tym razem do Kalisza, żeby zwiedzić kościół, gdzie znajduje się cudowny obraz świętej rodziny. Obraz odsłania się powoli, jest

na nim święta rodzina – matka boża,
św. Józef a pośrodku trzymany za ręce
mały Jezus –
wszyscy piękni
i w koronach.
Obraz przepiękny
budzi zachwyt.
Tutaj ksiądz
opowiedział nam
historię obrazu oraz
kościola.
Po zwiedzeniu



udaliśmy się jeszcze do Częstochowy,
tu też poszliśmy do sanktuarium, a po
modlitwie i zjedzeniu
posiłku ruszyliśmy w
dalszą drogę do
Krakowa.
W drodze powrotnej w
autokarze śpiewaliśmy
zadowoleni
z pielgrzymki. Była to
piękna, niezapomniana
wyprawa.



Wiewiórka

*Idę przez park, gdzie ptaszki śpiewają a na gałęzi ruda
wiewióreczka siedzi,
skacze z gałęzi na gałąź – radosna, puszystym ogonkiem
wywija, słoneczkiem się cieszy.*

*Idzie pan ona skacze z gałęzi na trawkę, by orzeszka
dostać chciała, ty przechodził miły – daj orzeszek
wiewióreczce małej, ona rada będzie, że od pana orzeszek
dostała.*

*Ruda wiewióreczka orzeszek porwała i w gałęziach się
schowała.*



NASZE SPRAWY

Protokół ze spotkania mieszkańców Domu z dyrektorem z dn. 28.09.2012

Na wstępie p. dyrektor poinformował, że po zasygnalizowaniu problemu na ostatnim spotkaniu przez p. K, wgłębienie w chodniku przy bramie, które utrudniało przejazd wózkiem inwalidzkim zostało uzupełnione. Niestety, nie ma na razie funduszy na to aby naprawić rynnę, gdyż trzeba wymienić cały system. Przypomniano również mieszkańcom o tym, że w lipcu 2013r, przestanie być nadawany sygnał analogowy telewizji i już teraz należy wziąć pod uwagę to, że do tego czasu trzeba się zaopatrzyć w dekodery do odbierania telewizji cyfrowej lub ewentualnie przystosowany do tego telewizor.

P. S zapytała czy ten cyfrowy sygnał jest bezpieczny dla zdrowia i czy jest konieczne, aby następne sygnały krążyły w DPS. Dyrektor odpowiedział mieszkance że tak to już jest, że po całym świecie krąży wiele różnych sygnałów.

Pani S zgłosiła także, że jest dla niej problemem występowanie dookoła domu czerwonych robaków tzw. „cementarnych” i przypomniła o schowaniu parasola na zimę, który jest teraz w odgrodzie. P. dyrektor odpowiedział p. S, że nie zna się na owadach, ale wydaje mu się że „czerwone robaki” znajdują się na drzewach i musiałby je powycinać. Jedyne co może zrobić, to zgłosić to firmie która zajmuje się ogrodem. Robaki te, to ogólnie element przyrody.

P. B stwierdziła, że dzisiejszy barszcz czerwony to według niej zupa z proszku. Dyrektor poinformował p. B, że w DPS na pewno nie ma zup z proszku, a jeśli ma jakieś zastrzeżenia w tej kwestii, to powinna się zwrócić do pani dietetyczki. Kolejny raz zabrała głos p. S która uważa, że nie ma sensu rozmawiać z panią dietetyczką, bo wiele razy próbowała, ale nic to nie daje.



W słoneczny, ciepły ranek pojechaliśmy na niedługą wycieczkę do ogrodu botanicznego. Weszliśmy do olbrzymiego, pięknego ogrodu pełnego kwiatów i drzew. Chodząc po alejkach podziwialiśmy piękne, kolorowe kwiaty i krzewy. Każda alejka była inna, coraz piękniejsza – a kwiaty egzotyczne, krzewy i drzewa. Pogoda także była piękna, więc spacerowaliśmy podziwiając ciekawą przyrodę. Weszliśmy w pewną alejkę jakby w las, olbrzymie ciekawe drzewa – zapach i spokój. Idziemy dalej, przechodzimy koło małych stawów, ale bez rybek – tylko z kwiatami. Zmęczeni odpoczywamy w słońcu przy pięknej



fontannie w blasku tęczy na ławeczce. Opiekunowie pani Roksana i pan Piotr robią nam ładne zdjęcia, opiekują się nami troskliwie i dzięki im za to i za przyjemną wycieczkę, bo widok tych pięknych kwiatów i krzewów był zachwycający i nie do opisanie. Niestety ogród jest olbrzymi nie da się go całego zwiedzić w paru godzinach, ale i tak wiele zobaczyliśmy – kwiatów, krzewów, drzew i roślin, nawet znalazł się jadalny kasztan! Trochę zmęczeni ale zadowoleni, mając przed oczami widok tych kwiatów wróciliśmy do domu. Wycieczka mała i piękna ale ciekawa.

Ogłoszenie

Informujemy Państwa uprzejmie, iż nastąpiły zmiany godzinach pracy ambulatorium. Obecnie pracuje ono w następujący sposób:

Dyżury pielęgniarek są codziennie od 7.00 – 19.00

Wykonywanie podstawowych pomiarów oraz drobne zabiegi medyczne:

08.30 – 9.00

11.30 – 12.00 – z wyjątkiem czwartków

16.30 – 17.15

W przypadku zagrożenia zdrowia lub życia pomoc udzielana jest na każde wezwanie.

Na Wesoło!!!



Polak pojechał na wakacje do Hiszpanii. Wiele słyszał o corridzie, więc postanowił ujrzeć to widowisko na własne oczy. Stał przed stadionem - kupa ludzi, zero kasy.

- Wejdę na krzywy ryj - pomyślał.

Odnalazł tylne wejście i obserwował z pewnej odległości, jak załatwiają to inni. Jako pierwszy do odźwiernego podszedł gość w bogato wyszywanym złotem mundurze i powiedział:

- Matador! - odźwierny nisko się uklonił i otworzył przed nim drzwi.

Następnie zjawił się ubrany w czerń i srebro facet z czapką na głowie:

- Pikador! - przedstawił się i odźwierny wpuścił go uprzejmie.

Chwilę później przed drzwiami stanął mężczyzna ubrany w purpurę i dumnie powiedział:

- Torreador!

Gdy ten również zniknął za drzwiami, Polak podrapał się po głowie, poprawił kanty w swoich dresach, śmiało podszedł do odźwiernego i rzekł:

- Teodor!



Platformie zaczynają drastycznie spadać sondaże, w związku z tym Tusk postanawia chwycić się ostatniej deski ratunku - pomocy z góry. Modli się więc:

- Panie Boże, wiem, miałem nie klękać przed księdzem, ale jeżeli przegram wybory i ludzie odkryją ile ukradliśmy, to mnie zabiją. Proszę, pomóż mi...

Nieoczekiwanie odzywa się Bóg:

...- Donek, nigdy cię za bardzo nie lubiłem, ale niech ci będzie. Uradowany premier zwołuje konferencję prasową nad jeziorem i mówi:

- Jestem prawdziwym cudotwórcą i zaraz to udowodnię. Zobaczycie, będzie wam się żyło lepiej!

Podchodzi do jeziora i zaczyna chodzić po wodzie. Czekają na aplauz, zamiast tego leci kamień. Drugi, trzeci, w końcu cała lawina. Donald wpatruje się zdziwiony, a ludzie krzyczą: I to ma być premier?! Nawet pływać nie umie!!



W biurze pyta kolega kolegę:

- Co wycinasz z gazety?

- Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...

- I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?

- Schowam do kieszeni!



Pan baraszkuje w łóżku z piękna blondynką. Nagle dziewczyna pyta:

- Ale nie masz AIDS, co?
- Oczywiście, że nie!
- Dzięki Bogu! Nie chciałabym znowu tego złapać.



Facet postanowił się żenić, idzie rozmawiać ze swoją matką:

- Mamo, zakochałem się i będę się żenił, ona też mnie kocha i będzie nam wspaniale.
- Eh, no dobrze, ale muszę ją poznać.
- To ja ją przyprowadzę, ale przyprowadzę też dwie inne koleżanki a ty zgadniesz, która jest moją wybranką.
- Niech i tak będzie.

Następnego dnia typ przyprowadza trzy laski. Dziewczyny siadają na kanapie, naprzeciw nich staje mama kołesia, przypatruje się chwilę

- To ta ruda pośrodku.
- Dokładnie. Skąd wiedziałaś?
- Bo już mnie wkurza!



Na lekcji religii zakonnica pyta dzieci:

- Co to jest małe, je orzeszki, ma ruda kitę i skacze po drzewach?
- Wstaje Jasiu i mówi:
- Na 99% to jest wiewiórka, ale jak siostrę znam, to może być Jezus.

Samobójstwo zajęczka

Gazetę redagują:
Krystyna Jakubik
Piotr Filipowski
Fryderyk Tabin
Jadwiga Wyskiel

